

HELENA MARCZEWSKA
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

OPLACALNOŚĆ CHOWU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ W LATACH 1951—1957 W INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTWACH CHŁOPSKICH

Znajomość kształtowania się opłacalności chowu bydła i trzody chlewnej na przestrzeni minionych lat może mieć znaczenie jako przyczynek do badań nad ekonomiką indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Opracowany w Instytucie Ekonomiki Rolnej materiał — jednostkowe nakłady materiałowo-pieniężne — pozwala na przedstawienie następujących zagadnień:

— kształtowanie się poziomu opłacalności poszczególnych gałęzi produkcji zwierzęcej w porównaniu z opłacalnością wybranych produktów roślinnych;

— kształtowanie się poziomu opłacalności chowu bydła i trzody chlewnej;

— oraz różnice w kształtowaniu się opłacalności chowu bydła i trzody w różnych rejonach kraju i różnych grupach wielkości gospodarstw.

Na uzyskane wyniki mógł w poważnym stopniu zaważyć sposób przeprowadzonych szacunków, dlatego wydaje się konieczne przedstawienie na wstępie metody opracowywanych kalkulacji.

Na podstawie materiałów z rachunkowości rolnej zostały wyliczone nakłady jednostkowe 9 podstawowych artykułów rolnych za lata 1951/52 do 1954/55 w 8 rejonach kraju¹. Posługując się tymi danymi wyszacowałam koszty jednostkowe dla roku 1955/56 i 1956/57 oraz obliczyłam dochód globalny i dochód osobisty, uzyskiwany przez gospodarstwa przy chowie bydła i trzody w różnych rejonach społeczno-ekonomicznych kraju i różnych grupach wielkości.

Dochód globalny (produkcja czysta) został wyliczony przez odjęcie od wartości produkcji globalnej nakładów materiałowo-pieniężnych na daną produkcję. Produkt czysty zawiera więc zarówno produkt dla siebie, jak i produkt dla społeczeństwa w formie podatku i świadczeń w dostawach obowiązkowych. Dochód globalny, którym się posługuję w tym opracowaniu został powiększony o różnicę między ceną dostaw obowiązkowych a ceną zbliżoną do wolnorynkowej.

Producenta interesuje jednak nie tyle wytworzony ile realizowany przez niego dochód. Wielkość tę otrzymujemy przez odjęcie od dochodu

¹ Metoda została opracowana przez E. Gorzelaka, Z. Kozłowskiego i H. Marczewską.

globalnego świadczeń w formie dostaw obowiązkowych, podatków i ubezpieczeń. Wielkość tę nazywamy dochodem osobistym¹.

Metodę liczenia dochodu globalnego podaje na przykładzie chowu bydła. Dochód globalny z chowu bydła równa się różnicy między wartością produkcji i nakładami materiałowo-pieniężnymi. Wartość produkcji obejmuje: wartość wyprodukowanego mleka, żywca i obornika.

Jeśli obliczamy dochód globalny uzyskiwany przez rolnika, to produkcję towarową liczymy według cen realizacji.

Do nakładów materiałowo-pieniężnych oprócz wydatków pieniężnych wchodzi również produkty własnego gospodarstwa.

Wycenę tych produktów oparto na cenach bilansowych do zamknięcia rachunkowych przyjętych w IER. Ceny te ustalane są corocznie na podstawie cen wolnorynkowych. Ceny artykułów będących przedmiotem obrotu towarowego (zboża, ziemniaki, mleko, siano) przyjmowano w zasadzie na poziomie niższym (od 10% do 20%) od przeciętnej krajowej ceny wolnorynkowej w danym roku. Obniżenia te dokonywane są ze względu na gorszą jakość artykułów spasných wewnątrz gospodarstwa i zmniejszenie kosztów produkcji o koszty transportu.

Pozostałe produkty przeznaczone na pasze szacowane są w porównaniu do pasz będących przedmiotem obrotu towarowego.

Wartość słomy wyszacowano w wysokości $\frac{1}{3}$ wartości siana łąkowego. Zielonki — w wysokości 15% ceny siana koniczynowego, liście buraczane — 75% ceny zielonek, buraki pastewne — 50% ceny ziemniaków.

Cenę zielonej masy z pastwisk zróżnicowano w zależności od udziału użytków zielonych w ogólnym obszarze użytków rolnych w danym rejonie. Im wyższy był procent łąk i pastwisk w danym rejonie, tym niższą przyjęto cenę pastwiska. Cenę jednostki wagowej trawy pastwiskowej przyjęto w wysokości 10% wartości siana łąkowego.

Obornik wyszacowano metodą przetwórczą w wysokości 33% ceny ziemniaków². Czy w warunkach istnienia cen nawozów sztucznych poniżej ceny kosztu było słuszne szacowanie wartości obornika metodą zastępczą. Próba przeprowadzona przez J. Stelmacha dała wyniki zaniżające wartość obornika. Wydaje się, że w badaniach przyszłych (poczynając od 1957 r.) można spróbować wyszacować obornik w oparciu o zawartość składników pokarmowych i przyjęcie tej ceny na niezmiennym poziomie przez szereg lat. Uzależnienie bowiem szacunku obornika od ceny ziemniaków ma ten poważny minus, że przy porównywaniu wyników z kilku lat wpływ zmieniającej się ceny ziemniaków (znaczące wahania roczne plonów) w poważnym stopniu odbija się na kosztach jednostkowych. W opracowaniu niniejszym nie mogłam posłużyć się wyceną obornika powyższą metodą ze względu na porównywalność z latami 1951—1956, kiedy ceny nawozów sztucznych były ustalane na poziomie niższym od ceny kosztu.

¹ Dostawy obowiązkowe odliczyłam w całości od artykułu w którym były realizowane. Podatki rozrzucone zostały proporcjonalnie do udziału wartości produkcji czystej danego artykułu w produkcji czystej z gospodarstwa. W pracy: Koszty i opłacalność produkcji rolnej, Warszawa, PWR i L 1957, str. 290—293, omówione zostało pojęcie opłacalności i przydatności dochodu osobistego jako jednego z mierników opłacalności.

² por. J. Stelmach. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 1/15, s. 103.

Tak przyjęte ceny różnicowano w poszczególnych rejonach w zależności od cen wolnorynkowych w danym rejonie.

Rachunkowość rolna w latach ubiegłych nie ujmowała ilościowo obornika. Stąd zaistniała konieczność szacunku ilości obornika. Zakład przeprowadził próbny szacunek ilości obornika według norm na sztukę obornikową i według wzoru na suchą masę. Porównanie szacunków za pomocą obu metod wykazało poważne rozbieżności¹. Szacunek na sztukę obornikową dał wyższą ilość obornika, szczególnie od bydła. Jest to prawdopodobnie spowodowane tym, że normy od sztuk obornikowych ustalane są przy założeniu żywienia prawidłowego, zaś inwentarz chłopski jest przeważnie żywiony nieracjonalnie (poniżej norm teoretycznych), a waga podawana w książkach rachunkowości jest niedokładna. Dlatego przyjęto do szacunku kosztów jednostkowych i dochodu na dzień pracy ilość obornika według wzoru na suchą masę.

Materiały rachunkowe ujmują tylko niektóre pasze w rozbięciu na poszczególne rodzaje zwierząt. Ewidencji podlegają pasze treściwe, ziemniaki i mleko. Pozostałe pasze należało rozdzielić szacunkowo. Przyjęto przy tym następującą zasadę: liście buraków cukrowych, zielonki, pastwiska, słoma na paszę i siano, rozdzielone proporcjonalnie do sztuk żywniowych w danej grupie gospodarstw. Makuchy, okopowe pastewne, przetwory pastewne, liście buraków i dodatki mineralne zaliczono tylko na rachunek bydła. Inne pasze treściwe i odpadki kuchenne² zaliczono na rachunek trzody chlewnej. Siano łakowe brano z książek rachunkowych w ilości globalnej. Inne siano (koniczynowe, lucerny, seradeli, motylkowych, traw i łubinu słodkiego) szacowano na podstawie powierzchni zasiewów z książek rachunkowych, przyjmując plon (nie zróżnicowany rejonowo) w wysokości 150 q zielonej masy. Zwracamy uwagę, że w ten sposób szacunek ilości siana był w rejonach o słabej wydajności z ha niewątpliwie zawyżony.

Zagadnienie szacunku pastwiska w kosztach jest sprawą dyskusyjną. Pastwisko nie uprawiane kosztów nie powoduje. Nieliczenie jednak pastwiska w ogóle przy porównywaniu gospodarstw posiadających pastwiska naturalne z gospodarstwami pozbawionymi pastwisk, stawia w sytuacji uprzywilejowanej gospodarstwa z terenów o dużej ilości pastwisk. Ze względu na to przyjęliśmy następującą metodę szacunku ilości pastwiska naturalnego. Na podstawie norm Malarskiego³ przyjęliśmy plon z 1 ha pastwiska dobrego w wysokości 150 q, średniego — 100 q i słabego 50 q.

Za pomocą powyższej metody obliczono nakłady materiałowo-pieniężne na 1 krowę i na 1 sztukę stanu średniego trzody w latach 1951/52—1954/55. Aby uzyskać większą reprezentację przy szacunku nakładów dla lat 1955—1957 posłużyłam się średnimi danymi dotyczącymi spasanania na 1 krowę i na 1 sztukę stanu średniego trzody chlewnej, obliczonymi na podstawie obu grup gospodarstw średniorolnych z dwu ostatnich lat (1953/54 i 1954/55). Mimo to zdaję sobie sprawę, że wyniki uzyskane tą drogą odbiegają poważnie od przeciętnych danego

¹ por. Koszty i opłacalność produkcji rolnej, Warszawa PWR i L 1957, str. 312.

² Ustalane w książkach rachunkowych szacunkowo jako 2% wartości artykułów zużytych na kuchnię.

³ Malarski, Wskazówki dla układających dawki pokarmowe, Warszawa, PWR i L, wyd. II, str. 80.

rejonu. Gospodarstwa rachunkowe mają przeważnie wyższe plony, wyższą obsadę inwentarza i wydajność od 1 sztuki.

Mleczność od jednej krowy według danych rachunkowości rolnej w 1954 r. w porównaniu z danymi korespondentów rolnych GUS (= 100) przedstawia się następująco:

Rejon	Wskaźnik
Środkowo-zachodni	122,2
Łódzki	96,5
Lubelski	103,7
Białostocki	90,7
Północny	111,7
Południowo-wschodni	102,1
Pas przejściowy zachodni	109,9
Zachodni	109,1

Ponieważ poziom kosztu jednostkowego zależy w dużym stopniu od ilości wyprodukowanego mleka od jednej krowy, uważałam za słuszne przy szacunku kosztów przeciętnych w rejonie, przyjęcie raczej danych korespondentów GUS niż materiałów zaczerpniętych z rachunkowości rolnej. Motywem dodatkowym był fakt, że dane dotyczące ilości pasz wyrażone w jednostkach karmowych i białku w porównaniu z obliczonym zapotrzebowaniem teoretycznym, wykazywały poważny niedobór. Ilustruje to tabela 1.

Tabela 1

**Pokrycie teoretycznego zapotrzebowania jednostek karmowych i białka
(według norm Małarskiego) przez pasze podane w rachunkowości**

Rejon	Bydło		Trzoda chlewna	
	jednostki karmowe	białko	jednostki karmowe	białko
Środkowo-zachodni	75	68	106	71
Łódzko-warszawski	79	99	114	68
Pas przejściowy połudn.-lubelski	60	81	104	67
Białostocki	87	119	106	65
Północno-wschodni	83	106	111	74
Południowo-wschodni	77	105	99	70
Pas przejściowy kuj.-mazowiecki	80	101	105	64
Południowo-zachodni	66	82	78	52

Pokrycie w jednostkach owsianych przy zastosowanych tu normach spasanania na 1 krowę wynosi 70—90% zapotrzebowania, w białku niedobór jest mniejszy. Przyjęte normy spasanania przy trzodzie chlewnej prawie we wszystkich rejonach wykazują nadmiar jednostek pokarmowych przy znacznie większych brakach w pokryciu białka.

Przyjęcie mleczności przeciętnej według danych korespondentów GUS dla każdego roku pozwoli na wyliczenie kosztów jednostkowych zbliżonych do przeciętnych w danym rejonie, a ponieważ mleczność ta jest niższa, to normy będą bardziej zbliżone do zapotrzebowania teoretycznego.

Przy obliczaniu nakładów materiałowo-pieniężnych na produkcję zwierzęcą zostały uwzględnione następujące pozycje:

1. amortyzacja i remonty budynków gospodarskich,
2. pasze własne i dokupione,
3. leczenie,
4. stanowienie,
5. ściółka,
6. siła pociągowa,
7. światło i opał.

Amortyzacja inwentarza żywego nie była liczona. Nakłady te prze-liczone na 1 krowę i na 1 sztukę stanu średniego trzody chlewnej zawierają faktycznie koszty utrzymania całego stada w przeliczeniu na 1 krowę i na 1 sztukę trzody chlewnej.

Ponieważ dane z rachunkowości rolnej nie zawierały materiałów do wyliczenia kosztu umownej opłaty pracy, przeprowadzono dodatkowy szacunek.

Ilość dni pracy na obsługę bydła przyjęto na podstawie ankiety przeprowadzonej w 276 gospodarstwach w 7 województwach w 1954 r. Ankieta obejmowała przeważnie gospodarstwa prowadzące rachunkowość rolną.

Ilość dni pracy (dziesięciogodzinnych) przy obsłudze bydła w przeliczeniu na 1 krowę według rejonów:

środkowo-zachodni	38,5
łódzko-warszawski	37,5
pas przejściowy południowo-lubelski	55,0
białostocki	42,0
północno-wschodni	38,0
południowo-wschodni	44,2
pas przejściowy kujawsko-mazowiecki	38,5
południowo-zachodni	38,5

Na podstawie ankiety zarysowały się wyraźnie różnice w ilości dni pracy. Szczególnie wysoką ilością wydatkowanej pracy odznaczają się gospodarstwa w rejonie lubelskim, południowo-wschodnim i białostockim.

Ilość dni pracy potrzebną przy obsłudze trzody chlewnej wyliczono na podstawie materiałów z ankiety przeprowadzonej w 1952 r. Normy ustalono w zależności od wysokości produkcji trzody w kilogramach na gospodarstwo.

Pracochłonność przy obsłudze trzody chlewnej na 100 kg przyrostu w dniach pracy według rejonów:

środkowo-zachodni	12,0
łódzko-warszawski	17,5
pas przejściowy południowo-lubelski	17,5
białostocki	17,5
północno-wschodni	15,0
południowo-wschodni	17,5
pas przejściowy kujawsko-mazowiecki	15,0
południowo-zachodni	15,0

Umowną opłatę pracy przyjęto na podstawie przeciętnej opłaty pracy robotnika rolnego w PGR w 1956 r. Ponieważ praca przy obsłudze inwentarza żywego w gospodarstwach chłopskich rozłożona jest w ciągu całego roku i daje możliwość pełniejszego wykorzystania rezerwy siły roboczej nawet w okresie sezonu zimowego, wydawało się nam słuszne

obniżenie umownej opłaty pracy w hodowli. Motywem dodatkowym był fakt, że prace te wykonywane są w większości przez kobiety. Dlatego przy wyliczaniu kosztów produkcji artykułów pochodzenia zwierzęcego przyjęto umowną opłatę pracy równą 75% przeciętnej umownej opłaty pracy robotnika rolnego. Obniżenia tego dokonano na podstawie porównania wartości produkcji globalnej, uzyskiwanej na 1 dzień pracy w całej produkcji zwierzęcej w porównaniu z wartością produkcji globalnej uzyskiwanej przeciętnie na jeden dzień pracy w gospodarstwie. Stosunek ten wynosi w gospodarstwach średniorolnych 74,8%. Podobne wyniki uzyskano porównując wysokość opłaty pracy robotników dniówkowych otrzymywaną przez kobietę w porównaniu z opłatą uzyskiwaną przez mężczyznę według notowań GUS w 1955 r. w okresie robót wiosennych, letnich i jesiennych.

Umowna opłata pracy w poszczególnych latach została zróżnicowana w takim stosunku w jakim zmieniały się zarobki przeciętnego robotnika w kraju (Mały Rocznik Statystyczny 1955, str. 197).

Tabela 2

Wysokość umownej opłaty pracy za 1 dzień dziesięciogodzinny w zł

Rejon	Zróżnicowanie rejonowe w %	L a t a			
		1954	1955	1956	1957
Środkowo-zachodni	102	30	31	32	32
Pas przejściowy kuj.-mazowiecki	102	30	31	32	32
Łódzko-warszawski	106	31	32	33	33
Białostocki	88	26	26	27	27
Pas przejściowy połud.-lubelski	92	27	28	29	29
Południowo-wschodni	94	27	28	29	29
Południowo-zachodni	106	31	32	33	33
Północno-wschodni	97	28	29	30	30
Przeciętna dniówka w hodowli	100	29	30	31	31

Tak uzyskane koszty poniesione na 1 krowę i na 1 sztukę stanu średniego trzody chlewnej rozdzielono, według udziału w wartości produkcji globalnej, na produkcję mleka, żywca i obornika.

Koszty jednostkowe mleka, żywca wołowego i wieprzowego porównano z ceną ważoną uzyskaną w skupie uspołecznionym (dane GUS opracowane na materiałach CRS i CZP Mięś.). Cena ważona skupu uspołecznionego została tu powiększona o wartość pomocy paszowej. Należy zauważyć, że cena ważona skupu uspołecznionego jest niższa od faktycznie uzyskiwanej przeciętnie ceny, nie uwzględnia bowiem tej części produkcji towarowej, która została sprzedana na wolnym rynku. Sprzedaż wolnorynkowa występuje szczególnie przy trzodzie chlewnej, ale nie we wszystkich rejonach kraju równomiernie. Oto jak przedstawiały się te różnice w 1954/55 r. (wg wyników gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną): cena ważona produkcji towarowej przewyższała cenę skupu uspołecznionego:

a) w mleku od 0 do 10% przeciętnie 2% w rejonie środkowo-zachodnim, pasie przejściowym kujawsko-mazowieckim, białostockim, północno-wschodnim, lubelskim.

Natomiast od 10 do 20% przeciętnie 12% w łódzkim, warszawskim, południowo-wschodnim i południowo-zachodnim:

b) w żywcu wieprzowym — od 0 do 10% w rejonie środkowo-zachodnim, od 10 do 15% w pasie przejściowym kujawsko-mazowieckim i rejonie północno-wschodnim, od 15 do 25% w rej. łódzko-warszawskim, białostockim, południowo-wschodnim, południowo-zachodnim i pasie przejściowym południowo-lubelskim.

W gospodarstwach przeciętnych, gdzie produkcja jest niewątpliwie niższa, różnice te będą mniejsze, ze względu na większy udział dostaw obowiązkowych w wartości produkcji towarowej.

W końcowej części analizy opłacalności porównano szacunek używanego dochodu globalnego z 1 ha użytków rolnych przy założeniu, że cała produkcja zostaje przetworzona na produkty zwierzęce z bydła lub trzody.

Do szacunku tego strukturę i wielkość spasaną na 1 krowę i na 1 sztukę trzody wzięto według rejonowych norm spasaną przyjętych na podstawie rachunkowości rolnej. Plony ziemioplodów średnio z 7 lat (1950—1956) według notowań PIP i materiałów opracowanych w Zakładzie Rozmieszczenia Produkcji IER.

Produkcyjność na 1 sztukę obliczono następująco: mleczność według korespondentów GUS, przyrost żywca w bydle i trzodzie według przeciętnych przyrostów w okresie 3 lat (1952/53—1954/55) z rachunkowości rolnej.

Wartość produkcji globalnej wyszacowano według cen obowiązujących w skupie uspołecznionym. Przeliczenia dokonano dla czterech rejonów. W trzech rejonach — białostockim, zachodnim i południowo-wschodnim przyjęto dla żywca wieprzowego ceny kontraktacji mięsno-słoninowej (klasa IV), powiększone o wartość pomocy paszowej, w środkowo-zachodnim ceny kontraktacji bekonowej (klasa II) — ponieważ w tym rejonie podstawowa masa produkcji skupowana jest w kontraktacji bekonowej (równowartość pomocy paszowej przy trzodzie mięsno-słoninowej wynosiła 2 zł, przy bekonowej — 3,40).

* * *

Do porównania różnic kształtowania się opłacalności w produkcji roślinnej i zwierzęcej przyjęto dochód z trzech artykułów roślinnych: żyta, ziemniaków i buraków cukrowych. Pierwszy reprezentuje grupę roślin zbożowych, charakteryzującą się wysoką wydajnością pracy. Dwa pozostałe należą do grupy roślin pracochłonnych, zapewniających podobnie jak i produkcja zwierzęca (choć w mniejszym stopniu) większe możliwości wykorzystania istniejących rezerw siły roboczej w małych gospodarstwach chłopskich.

Jak widać z danych w tabeli 3 dochód globalny na dzień pracy z produkcji roślin pracochłonnych kształtuje się w zasadzie na zbliżonym poziomie z dochodem uzyskanym z produkcji bydła i trzody chlewnej, a około dwa do trzech razy niżej niż przy uprawie żyta. Szczególnie niższym dochodem na dzień pracy odznacza się chów trzody chlewnej w gospodarstwach obszarowo mniejszych (gospodarstwa mało-rolne i średniorolne I) — 27 i 30 zł. Jest to przede wszystkim wywołane

małą obsadą trzody chlewnej na gospodarstwo (2,69 szt.). W miarę wzrostu obsady w gospodarstwach obszarowo większych maleje szybko ilość dni pracy wydatkowanej na wyprodukowanie każdego 100 kg żywca wieprzowego, dochód globalny wyrównuje się, a nawet przewyższa dochód z produkcji bydła i roślin pracochłonnych.

Tabela 3

Dochód globalny na 1 dzień pracy w zł¹
Rejon środkowo-zachodni r. 1954/55

Produkty	Gospodarstwa				
	Małorolne	średniorolne		duże	
		I ^a	II ^b	I ^a	II ^b
Żyto	163	136	153	126	148
Ziemniaki	51	84	68	53	61
Buraki cukrowe	61	58	58	65	42
Bydło ogółem	69	68	49	60	54
Trzoda chlewna	27	30	48	66	72

^a mniejsze, ^b większe.

Podobny obraz otrzymujemy porównując dochód globalny z produkcji zwierzęcej i z uprawy roślin pracochłonnych w innych rejonach kraju.

Zarówno produkcja zwierzęca, jak i produkcja roślin pracochłonnych przynosi wprawdzie chłopu na dzień pracy niższy dochód globalny, ale daje możliwość zastosowania większej ilości pracy na gospodarstwo i w sumie uzyskania większej masy dochodu na gospodarstwo.

* * *

Dochód globalny jest raczej miarą opłacalności społecznej. Miarą opłacalności produkcji dla chłopu będzie dochód osobisty. Jest to wielkość zbliżona do opłaty pracy w gospodarstwie chłopskim. Przytaczać będę dane już wyłącznie dla produkcji zwierzęcej, chodziło bowiem przy porównaniu z produkcją roślinną tylko o podkreślenie, że pogląd o niższej opłacalności produkcji zwierzęcej jest słuszny przy porównywaniu z produkcją zbożową, natomiast przy porównywaniu wyników z uprawy roślin pracochłonnych nie można mówić o znacznej przewadze opłacalności produkcji roślinnej. Wszelkie kalkulacje zresztą nie są w stanie ująć dodatkowych korzyści jakie uzyskuje gospodarstwo rolne przy kojarzeniu gałęzi produkcji zwierzęcej i roślinnej.

Tabela 4 przedstawia dochód osobisty z chowu bydła i trzody chlewnej także w rejonie środkowo-zachodnim, obliczony na podstawie danych z tego samego co poprzednio roku (1954/55).

Jest on przykładem opłacalności pracy w gospodarstwach chłopskich z punktu widzenia rodziny gospodarującej, w różnych grupach obszarowych, przy istniejącym w roku gospodarczym 1954/55 systemie świad-

¹ Dochód globalny łącznie z wyszacowanymi świadczeniami na rzecz państwa w formie dostaw obowiązkowych.

czeń (dostawy i podatek) oraz po odjęciu przypadających do spłacenia ubezpieczeń. Obraz jest już w odniesieniu do opłacalności bydła nieaktualny ze względu na zniesienie obowiązkowych dostaw mleka. Ponieważ próbuję naświetlić zagadnienie opłacalności od strony różnic, jakie miały miejsce w ostatnich latach w odniesieniu do warunków kształtowania się bodźców materialnego zainteresowania obu gałęzi, zatrzymam się chwilę na tym przykładzie.

Dochód osobisty na 1 dzień pracy w zł

Tabela 4

Wyszczególnienie	Gospodarstwa				
	Małorolne	średnio-rolne		duże	
		I	II	I	II
Bydło ogółem	65	55	29	28	22
W stosunku do gospodarstw małorolnych	100,0	84,6	44,6	43,1	33,8
Trzoda chlewna	21	18	23	27	17
W stosunku do gospodarstw małorolnych	100,0	85,6	109,5	128,0	80,9

Dochód osobisty przy istnieniu naszego systemu świadczeń, obliczony dla konkretnych gospodarstw, był uzależniony od wysokości wymiaru dostaw obowiązkowych, od stopnia realizacji tych dostaw przez gospodarstwo, jak też od możliwości wykorzystania systemu zamienników. W zależności od tych czynników, jak również od wysokości produkcji kształtowała się cena średnioważona produkcji towarowej gospodarstwa, a zatem i wysokość dochodu osobistego.

Ogólna prawidłowość zarysowuje się dość wyraźnie. Dochód osobisty z produkcji bydła maleje w miarę wzrostu gospodarstwa. Dochód osobisty na dzień pracy z produkcji trzody chlewnej takiej tendencji nie wykazuje.

Gdzie leżą przyczyny malejącego dochodu na dzień pracy w produkcji bydła? Nakładają się tu dwie przyczyny działające w tym samym kierunku.

1. Już dochód globalny w produkcji bydła ma tendencję malejącą w miarę wzrostu powierzchni gospodarstwa. Wynika to z faktu istnienia wyższych nakładów materiałowo-pieniężnych, a ściślej mówiąc na skutek znacznie wyższych nakładów paszowych. Wyższe nakłady paszowe (różnice w wyrazie wartościowym sięgają w omawianych gospodarstwach do 2 tys. zł na 1 krowę) są niewątpliwie związane z trudnościami uchwycenia w gospodarstwach drobnych szeregu pasz (takich jak np. pasienie na miedzach, chwasty itp.). Podstawowa jednak różnica tkwi w ilości pasz treściwych spasnanych w gospodarstwach mniejszych i większych. Z porównania struktury spasanania w wyrazie naturalnym w gospodarstwach różnej wielkości wynika, że gospodarstwa małe skarmiają pasze treściwe, szczególnie wysokobiałkowe w minimalnej ilości.

Gospodarstwa małorolne i średniorolne skarmiają 2—4-krotnie mniej pasz treściwych wyrażonych w jednostkach karmowych na 1 krowę.

W ilości zaś pasz skarmianych na 100 kg wyprodukowanego żywca trzody chlewnej w różnych grupach gospodarstw tego samego rejonu, istotnych różnic nie ma.

Tabela 5

Ilość pasz treściwych spasnanych na krowę wyrażona w jednostkach owsianych i białka

Wyszczególnienie	Gospodarstwa				
	małorolne	średniorolne		duże	
		I	II	I	II
Jednostki karmowe	110,2	185,0	106,2	208,8	422,3
W stosunku do gospodarstw małorolnych	100,0	167,9	96,3	189,1	383,2
Białko (w kilogramach)	12,6	22,4	19,0	22,5	26,1
W stosunku do gospodarstw małorolnych	100,0	177,5	150,9	178,6	207,1

Ponadto faktem jest, że przy żywieniu równoczesnym kilku sztuk trzody chlewnej wydajniej zużyta jest praca, co w efekcie daje oszczędności w tym zakresie i wyższy dochód na 1 dzień pracy. Ilość sztuk trzody chlewnej na gospodarstwo zwiększa się w badanych gospodarstwach w miarę wzrostu obszaru od 2 do 10 sztuk.

2. Drugą przyczyną spadku dochodu osobistego jest stosunkowo szybsze tempo wzrostu realizowanych świadczeń w mleku w porównaniu ze wzrostem realizowanych świadczeń w trzodzie w miarę wzrostu gospodarstwa.

* *

Kształtowanie się dochodu osobistego przy produkcji trzody i bydła wymaga jeszcze pewnego wyjaśnienia. Z porównania dochodów w obu gałęziach produkcji wysnuć by można wniosek o wyższej rentowności chowu bydła, dochód bowiem na jeden dzień w tej samej grupie gospodarstw kształtuje się wyżej przy bydle niż przy trzodzie.

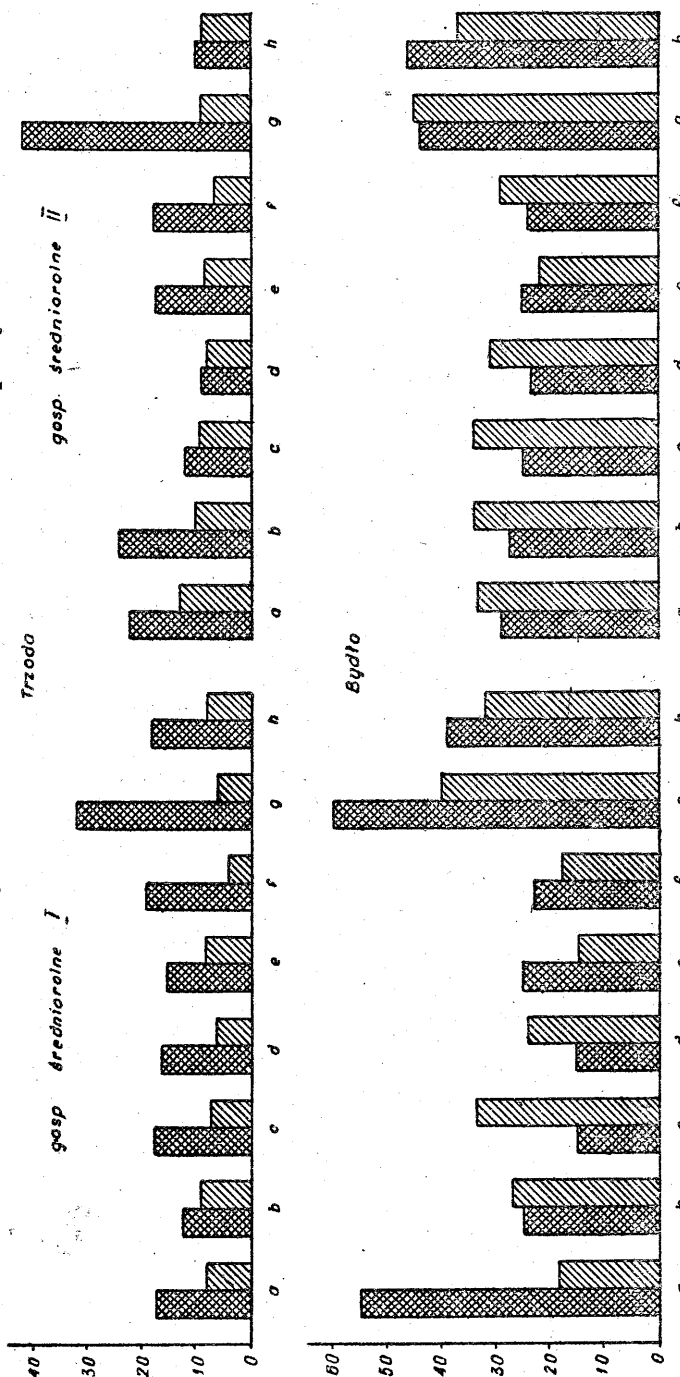
Na skutek przyjętej metody liczenia w dochodzie globalnym i osobistym zawarta jest również szacowana wartość obornika. Wartość obornika przeliczona na jeden dzień pracy, przy bydle przewyższa w większości gospodarstw dochód osobisty. Oznacza to, że jedyna korzyść jaką uzyskiwały gospodarstwa z chowu bydła, był obornik.

Załączony diagram przedstawia wartość obornika i dochodu osobistego w gospodarstwach średniorolnych w różnych rejonach kraju w 1954/55 r. W zasadzie tylko gospodarstwa w rejonie zachodnim (woj. wrocławskie, część opolskiego i zielonogórskiego) i północnym (woj. olsztyńskie) uzyskiwały w hodowli bydła dochód przewyższający wartość obornika i tylko w tych województwach można mówić o dochodzie za pracę.

Inaczej przedstawia się zagadnienie opłacalności przy trzodzie chlewnej. Wprawdzie dochód osobisty kształtował się na nieco niższym poziomie, ale z wyjątkiem nielicznych wypadków, udział wartości szacowanego obornika w wartości dochodu osobistego wynosił poniżej 50%. Oznacza to, że chów trzody chlewnej w każdym wypadku zapewniał jednak po pokryciu nakładów materiałowo-pieniężnych pewien dochód w postaci bieżącej gotówki za pracę rodziny chłopskiej. Przy opłacalności trzody chlewnej nie bez znaczenia był też fakt możliwości zdobycia dodatkowych pasz treściwych w formie pomocy paszowej.

* *

Dochód osobisty i wartość obornika w zł na 1 dzień pracy



Rejony: a — środkowo-zachodni, b — łódzko-warszawski, c — pas przejściowy południowo-lubelski, d — białostocki, e — północno-wschodni, f — południowo-wschodni, g — pas przejściowo kuj.-mazowiecki, h — południowo-zachodni. W każdym rejonie pierwszy słupek oznacza dochód osobisty, drugi słupek — wartość obornika.

Przytoczony dochód osobisty rzuca już nieco światła na zagadnienia różnic w opłacalności obu gałęzi produkcji jak też na różny poziom opłacalności tej samej gałęzi produkcji w zależności od warunków naturalnych w różnych rejonach kraju. Zagadnienie to naświetlę bliżej porównując koszty jednostkowe produkcji mleka, żywca wołowego i wieprzowego z ceną ważoną produkcji towarowej tych artykułów.

Zdaje sobie sprawę z niedokładności rachunku wynikającego zarówno z braków metody rozdzielczej, jak i z faktu, że gospodarstwa rachunkowe, na podstawie których przeprowadzono szacunek, są gospodarstwami o wyższym poziomie produkcji od przeciętnych z danego rejonu. Pamiętając o tych zastrzeżeniach wydaje się, że porównanie wyników, z różnych rejonów kraju może pozwolić na próbę oceny względnej opłacalności produkcji bydła i trzody.

Przejdźmy do wyników opłacalności w produkcji bydła.

Tabela 6

Procentowy stosunek ceny ważonej skupu uspołecznionego do jednostkowych kosztów mleka i żywca wołowego
(wskaźnik pokrycia kosztów)

Rejon	R o k			
	1954	1955	1956	1957
Mleko				
Środkowo-zachodni	87,7	89,6	88,9	132,0
Łódzko-warszawski	64,1	73,2	92,0	127,6
Pas przejściowy południowo-lubelski	70,3	76,7	90,7	119,8
Białostocki	109,9	102,0	124,0	141,1
Północno-wschodni	112,8	109,9	119,8	150,6
Południowo-wschodni	70,3	79,1	88,8	127,5
Pas przejściowy kujawsko-mazowiecki	77,3	87,5	102,4	131,1
Południowo-zachodni	95,4	86,5	103,7	132,3
Bydło — żywiec				
Środkowo-zachodni	69,0	63,9	85,7	.
Łódzko-warszawski	53,7	66,4	90,3	.
Pas przejściowy południowo-lubelski	64,4	70,6	88,8	.
Białostocki	77,8	87,4	105,2	.
Północno-wschodni	95,5	92,4	105,7	.
Południowo-wschodni	63,6	69,7	90,0	.
Pas przejściowy kujawsko-mazowiecki	67,4	79,2	101,5	.
Południowo-zachodni	80,9	79,1	100,5	.

Jakie wnioski nasuwają się na podstawie przytoczonych liczb?

1. Na przestrzeni lat 1954—1957 opłacalność produkcji mleka kształtowała się wyżej od opłacalności żywca wołowego. Obserwujemy przy tym wyraźną tendencję wzrostu stopnia pokrycia kosztów przez cenę ważoną skupu uspołecznionego. W roku 1957 we wszystkich badanych rejonach cena przewyższa znacznie koszty.

2. W 1956 r. zarysowuje się poważna poprawa zarówno na odcinku ceny skupu mleka jak i żywca. Jest ona wynikiem podniesienia cen żywca oraz zniesienia dostaw obowiązkowych mleka w sierpniu 1956 r. W rezultacie dało to cenę pokrywającą w zasadzie przeciętne koszty produkcji mleka w rejonie. Ceny żywca wołowego jeszcze w znacznej ilości rejonów nie pokrywają jednostkowych kosztów produkcji żywca.

3. Porównanie wyników otrzymanych dla szeregu rejonów pozwala wnosić, że roczne koszty produkcji są poważnie zróżnicowane.

Różnice te wynikają:

- a) z wysokiej ceny miejscowej siana, a co za tym idzie i zielonek — w woj. łódzkim,
- b) z wysokiej ceny pasz okopowych — w rejonie południowo-wschodnim i lubelskim,
- c) ze szczególnie korzystnych warunków chowu bydła, wynikających z dużej ilości łąk i pastwisk w rejonie północnym (Olsztyn) i zachodnim (Wrocław, Opole i Zielona Góra).

W rejonie łódzkim ponadto na podwyższenie kosztów wpływa stosunkowo wyższa umowna opłata pracy dnia rodziny chłopskiej. W rejonie południowo-wschodnim i lubelskim przyjęta umowna opłata pracy kształtuje się w zasadzie najniżej, ale na skutek szczególnego rozdrobnienia gospodarstw, przy wysokiej obsadzie bydła na 1 ha wzrasta liczba dni pracy wydatkowanych na obsługę bydła (pasienie na miedzach, rowach itd.).

4. Zniesienie dostaw obowiązkowych mleka stworzyło warunki do pogłębienia różnic w opłacalności pomiędzy mlekiem a żywcem wołowym na niekorzyść tego ostatniego. Rezultatem tego może być zbyt jednostronne zainteresowanie producentów w sprzedaży mleka, przy jednoczesnym osłabieniu zainteresowania w chowie sztuk młodych, które z jednej strony są konsumentami poważnej ilości mleka, z drugiej, na skutek mniejszej atrakcyjności sprzedaży (stosunkowo wysokie koszty i niepokrywająca kosztów cena) nie budzą zainteresowań producentów. Nie bez znaczenia był też fakt, że znosząc dostawy obowiązkowe, zniesiono również szczególny bodziec wychowu młodzieży jakim był system ulg w dostawach mleka za odchowaną do 6 miesięcy sztukę.

Pierwsze wyniki spisu z 1957 r. wydają się potwierdzać ten wniosek. Wskazują one na zastój we wzroście pogłowia bydła ogółem (98,3% w stosunku do stanu z 1956 r.) przy jednoczesnym wzroście liczby krów i spadku młodzieży. Daleka jestem od przypisywania cenom roli jednego środka oddziaływania na produkcję chłopską. Niemniej wydaje się, że w relacji cen żywca wołowy/mleko należy szukać nie jedynej, ale niewątpliwie poważnej przyczyny ostatnich zmian w strukturze stada.

Czy poziom kosztów wyszacowany tutaj odpowiada ściśle podanym wielkościom? Nie mam zamiaru tego twierdzić, próbowałam je wyszacować w oparciu o istniejące dane, stosując tę samą metodę we wszystkich terenach, dlatego wydaje się, że mam prawo na podstawie tych danych oceniać **różnice terenowe w opłacalności produkcji mleka i żywca** jak również **różny poziom opłacalności** obu tych kierunków produkcji.

Trudno jest obecnie szeregować przyczyny wzrostu czy spadku krów lub młodzieży, ponieważ na zmiany te wpłynąć musiały niewątpliwie obok warunków opłacalności i znaczne zmiany w strukturze użytkowników. Mam na myśli fakt poważnego zmniejszenia się liczby spółdzielni produkcyjnych i powstania nowych gospodarstw chłopskich. Jest faktem niewątpliwym, że takiego zróżnicowania w poziomie opłacalności mleka i żywca wołowego jak w tym roku, nie notowaliśmy jeszcze.

Jeśli spośród badanych terenów wybrać takie rejony, gdzie na podstawie przytoczonych danych mamy obraz względnej równowagi w poziomie opłacalności w 1956 r. (zarówno mleka jak i żywca wołowego) tzn. terenu, gdzie cena skupu uspołecznionego pokrywa koszty jednostkowe, zapewniając obu kierunkom takie same warunki opłacalności,

jak np. w rejonie zachodnim¹ — to właśnie w tych terenach notujemy wzrost nie tylko liczby krów, ale i młodzieży. Odwrotna sytuacja rysuje się w rejonie północnym (woj. olsztyńskie) i białostockim. Oba te rejony cechuje wysoka stosunkowo cena 1 litra mleka uzyskana w skupie uspołecznionym (w 1956 r. średnio 1,91 i 1,87 zł przy niskich kosztach produkcji 1,54 i 1,56 zł) i cena żywca wołowego zaledwie pokrywająca koszty produkcji. Rozpiętość jaka wskutek tego powstaje w poziomie opłacalności obu kierunków użytkowania bydła pcha gospodarstwa w tych terenach do wykorzystywania starszych krów i do poważnego ograniczenia wychowu młodzieży, aby tylko zdobyć bieżący dochód za mleko.

Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że materiały przytoczone nie są wystarczające do oceny bezwzględnej wysokości kosztów, ale sądzę, że pozwalają wysnuć zastrzeżenia w stosunku do kształtujących się proporcji w opłacalności kierunków mlecznego i mięsnego. Wydaje się ponadto, że na podstawie tych materiałów można sugerować **potrzebę różnicowania cen mleka i żywca wołowego w zależności od warunków kształtujących koszty produkcji tych artykułów**. Dotychczasowe ceny strefowe mleka różnicowały tylko okolice większych miast i tereny uprzemysłowione na południu kraju (cena dla roku 1957 wynosiła od 2,10—2,15 zł za 1 litr). Ceny żywca wołowego nie są w ogóle różnicowane regionalnie.

W latach ubiegłych poważnym czynnikiem różnicowania się ceny skupu uspołecznionego był wymiar dostaw obowiązkowych oraz stopień realizacji tych dostaw. Nie twierdzę, że wyniki były zawsze zadowalające, chociaż fakt uprzywilejowania terenów ziem odzyskanych, mających potencjalnie szczególnie sprzyjające warunki naturalne rozwoju bydła w wielu wypadkach mógł być uzasadniony. Obecnie jednak nadszedł już chyba czas dostosowania zarówno cen mleka, jak i żywca do poziomowi kosztów rejonowych.

W sprawie poziomu cen żywca wołowego chciałabym jeszcze zauważyć, że szacunek kosztów zrobiony dla roku 1956/57 potwierdza również istnienie różnic w kształtowaniu się kosztów w granicach od 6,30 do 7,53 zł w różnych rejonach. Są to koszty związane z utrzymaniem krów o stosunkowo niskiej mleczności, dających materiał rzeźny raczej słaby, rzadko w klasie mięsnej (III) a częściej zbliżonej do klasy małowięsnej (IV). Należałoby zatem dla poprawy jakości mięsa wybrakowane z użytkowości mlecznej krowy przez pewien przynajmniej okres opasać. Jednak cena, jaką producent uzyskałby za poprawioną jakość żywca w klasie mięsnej (III — 8,20) jest tylko nieco wyższa od kosztu jednostkowego przyrostu. Nie stwarza to dostatecznych bodźców do ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z opasaniem. Możliwe to jest jedynie w terenach zasobnych w pastwiska naturalne. I tu jednak konkurencyjna cena mleka pchać będzie producenta do wykorzystania każdego litra i uzyskania tą drogą większego dochodu. W przypadku zaś przeprowadzenia opasu producent wybierze — tam gdzie to jest możliwe — sprzedaż sztuki opasionej na rynku bazarowym².

¹ w woj. wrocławskim i opolskim notujemy poważny wzrost pogłowia młodzieży.

² Od 1 stycznia 1958 r. ceny żywca wołowego zostały poważnie podniesione.

Przechodzę do omówienia ostatniego zagadnienia tj. kształtowania się opłacalności produkcji trzody chlewnej w omawianych latach i stosunku opłacalności trzody do opłacalności produkcji bydła.

Dla zobrazowania poziomu opłacalności chowu trzody chlewnej przedstawiam następujące materiały:

1. Dane z rachunkowości rolnej dotyczące ceny ważonej produkcji towarowej i kosztów produkcji tych gospodarstw w latach 1952/53—1954/55 (tab. 7).

Tabela 7

Procentowe pokrycie kosztów jednostkowych przez cenę ważoną produkcji towarowej

Rejon	R o k		
	1952/53	1953/54	1954/55
Środkowo-zachodni	85,2	88,4	93,4
Łódzko-warszawski	66,6	63,2	89,8
Pas przejściowy południowo-lubelski	106,8	80,4	100,4
Białostocki	85,0	72,0	78,5
Północno-wschodni	86,2	74,3	88,4
Południowo-wschodni	73,0	69,2	84,7
Pas przejściowy kujawsko-mazowiecki	98,6	74,4	85,7
Południowo-zachodni	88,9	80,4	109,4

Procentowe pokrycie kosztu jednostkowego przez cenę ważoną skupu uspołecznionego w 1956 r. w poszczególnych rejonach przedstawia się następująco:

Środkowo-zachodni	90,7
Łódzko-warszawski	80,1
Pas przejściowy południowo-lubelski	84,2
Białostocki	83,7
Północno-wschodni	86,4
Południowo-wschodni	76,9
Pas przejściowy kujawsko-mazowiecki	87,7
Południowo-zachodni	85,7

2. Szacunek kosztów jednostkowych w roku 1956¹ w porównaniu z ceną ważoną skupu uspołecznionego uzyskiwaną przeciętnie w rejonach.

3. Szacunek kosztów jednostkowych w latach 1955, 1956 i pierwszej połowy 1957 w porównaniu z ceną kontraktacyjną płaconą producentom za dostawy ponadobowiązkowe wraz z pomocą paszową w 1957 r. (tabela 8 i 9).

¹ Koszty jednostkowe w 1956 r. zostały porównane z ceną ważoną skupu uspołecznionego. Cena powyższa nie obejmuje sprzedaży wolnorynkowej, tym samym jest zaniżona. Sprzedaż wolnorynkowa kształtowała się w zależności od wysokości wymiaru dostaw, produkcji na 1 gospodarstwo i od chłonności rynków miejscowych. Dane na podstawie rachunkowych gospodarstw rolnych dla roku 1954/55 przedstawiają się następująco:

Rejon	% sprzedaży wolnorynkowej
środkowo-zachodni	do 16
łódzki	28
białostocki	26
północno-wschodni	32

Tabela 8

Koszty jednostkowe produkcji żywca trzody chlewnej

Rejon	1955		1956		1957	
	w zł	w %	w zł	w %	w zł	w %
Środkowo-zachodni	13,24	100,0	14,87	100,0	14,56	100,0
Łódzko-warszawski	14,75	111,4	15,93	107,1	15,92	109,3
Pas przejściowy południowo-lubelski	13,83	104,5	15,82	106,4	15,39	105,7
Białostocki	13,65	103,1	15,64	105,2	14,03	96,5
Północno-wschodni	13,12	99,1	15,25	102,6	14,97	102,8
Południowo-wschodni	14,33	108,2	16,50	110,8	16,36	112,4
Pas przejściowy kujawsko-mazowiecki	13,66	103,2	15,70	105,6	16,02	110,0
Południowo-zachodni	12,54	94,7	15,04	101,1	14,60	100,3

Tabela 9

Ceny strefowe żywca wieprzowego

Rejon	Ceny strefowe	Ceny kontraktacyjne powiększone o pomoc paszową ^a					
		Mięсно-słoninowe			Bekonowe		
		A	B	C	A	B	C
Środkowo-zachodni	B i C	—	15,80	16,80	—	19,20	20,20
Łódzko-warszawski	B	—	15,80	—	—	19,20	—
Pas przejściowy połud.-lubelski	A	15,20	15,80	—	18,30	—	—
Białostocki	A	15,20	15,80	—	—	—	—
Północno-wschodni	B	—	15,80	16,80	—	—	—
Południowo-wschodni	A i B	15,20	—	—	18,30	—	—
Pas przejściowy kuj.-mazowiecki	B	—	15,80	—	—	—	—
Południowo-zachodni	B i C	—	15,80	16,80	—	—	—

^a według cennika obowiązującego w 1956 i 1957 r.

Przy porównywaniu danych z poszczególnych lat trzeba pamiętać, że nie są one porównywalne. W latach 1952/53 do 1954/55 zestawiono cenę ważoną produkcji towarowej w gospodarstwach rachunkowych, w 1956 r. przyjęto za podstawę ceny skupu uspołecznionego, a więc niższe od cen produkcji towarowej.

Tabela 9 zestawia koszty jednostkowe z ceną kontraktacyjną, tzn. dotyczącą tylko nadwyżek produkcji ponad dostawy obowiązkowe obowiązujące w latach 1956 i 1957. Taka różnorodność wynika z braku materiałów dotyczących ceny ważonej produkcji towarowej w latach ostatnich.

Na podstawie przytoczonych materiałów można stwierdzić, że na przestrzeni lat 1952/53—1954/55 cena ważona produkcji towarowej niezupełnie pokrywała koszty jednostkowe żywca wieprzowego. Różnice w poszczególnych latach są dość znaczne, rok 1953/54 odznacza się

szczególnie niekorzystnymi warunkami skupu¹. W roku następnym jednak daje się już zauważyć pewna poprawa w opłacalności.

Trzeba podkreślić, że już w latach omawianych w stosunku do trzody chlewnej polityka cen uwzględniała koszty produkcji i relacje cen podstawowych pasz. Odnosi się to przede wszystkim do cen kontraktacyjnych. Oznaczało to, że w miarę wzrostu przewidywanych kosztów zmieniono ceny skupu nadwyżek trzody. Zmiany cen dokonano mianowicie 3. I. 1953 i 1. I. 54 oraz 1. XII. 56.

Ceny płacone w skupie nadwyżek w tych latach zawsze pokrywały koszty jednostkowe. Nie znaczy to, że cena ważona produkcji towarowej pokrywała je również.

Jeżeli natomiast porównać, w jakim stopniu pokrywała cena ważona produkcji towarowej koszty jednostkowe żywca wieprzowego — to trzeba stwierdzić, że relatywna opłacalność trzody chlewnej w latach ubiegłych była zdecydowanie wyższa.

Przytaczam już tylko dane dla jednego roku 1954/55 ze względu na brak miejsca. Podobny obraz przedstawiają również dane dla lat 1952/53 i 1953/54. Dane dotyczą gospodarstw rachunkowych.

Tabela 10

Procentowe pokrycie kosztów jednostkowych mleka i żywca wieprzowego przez cenę ważoną produkcji towarowej w 1954/55 r.

Rejon	Mleko	Żywiec wieprzowy
Środkowo-zachodni	87,8	93,4
Łódzko-warszawski	71,4	89,8
Pas przejściowy południowo-lubelski	63,5	100,4
Białostocki	72,5	78,5
Północno-wschodni	103,1	88,4
Południowo-wschodni	67,1	84,7
Pas przejściowy kujawsko-mazowiecki	71,6	85,7
Południowo-zachodni	100,7	109,4

Poczynając od roku 1952 notujemy stały wzrost pogłowia trzody (jedynie małe załamanie miało miejsce w 1954 r.).

Ceny kontraktowane trzody chlewnej stworzyły korzystne warunki sprzedaży, pobudzając producentów do zwiększonej produkcji. Szczególnie dla gospodarstw drobnych jak też i dla nadmiernie obciążonych gospodarstw dostawami zboża — pomoc paszowa była poważnym bodźcem produkcji. W obecnych warunkach przy złagodzeniu progresji dostaw pomoc paszowa ma jedynie znaczenie dla gospodarstw małych, a ewentualne wyrównanie tej pomocy równowartością w gotówce może nie odnieść pożądanego skutku.

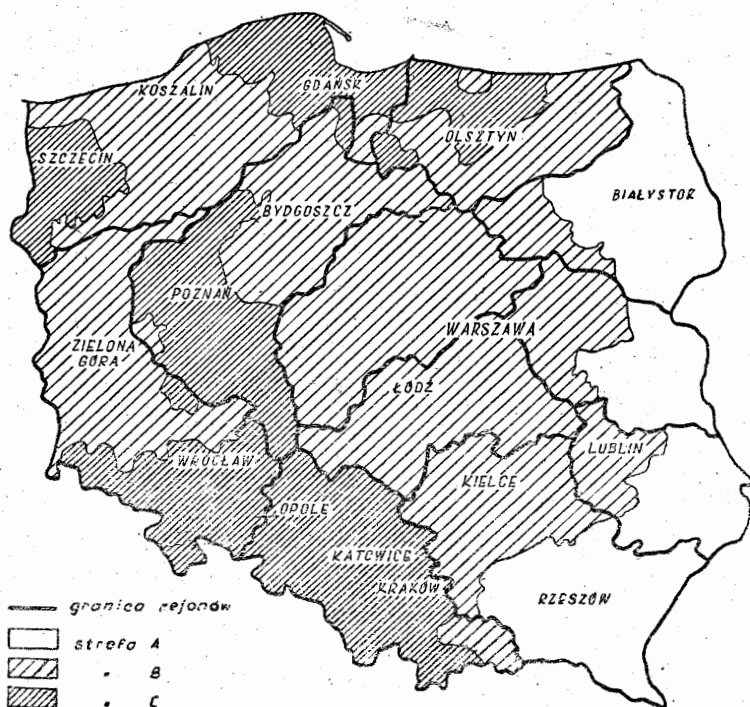
Wracam do poziomu kosztów jednostkowych w różnych rejonach kraju. Dane dla przytoczonych trzech kolejnych lat pozwalają wyróżnić pewne okręgi o zbliżonym poziomie kosztów jednostkowych. I tak koszty o najniższym poziomie kształtowały się w rejonach: Środkowo-zachodnim (obejmującym woj. poznańskie i bydgoskie), białostockim, północnym (odpowiadającym woj. olsztyńskiemu), zachodnim (obejmującym woj. wrocławskie, część opolskiego i zielonogórskiego).

¹ W 1953 r. wystąpił szczególny nieurodzaj zbóż.

W pozostałych rejonach (łódzkim, lubelskim, pasie przejściowym zachodnim) koszty jednostkowe trzody chlewnej kształtowały się na poziomie nieco wyższym.

Koszty jednostkowe w rejonie południowo-wschodnim (obejmującym całe województwo rzeszowskie, część krakowskiego i kieleckiego) kształtują się na poziomie wyższym o około 10% w stosunku do rejonu o kosztach najniższych.

Skąd pochodzą te różnice? Podstawową przyczyną jest różna zasobność gospodarstw w ziemniaki, stanowiące jak wiadomo od 48 do 68% wartości nakładu na paszę, oraz wynikające stąd różnice strefowych cen ziemniaków, jak również różnice w kształtowaniu się cen zbóż. Dodatkowym czynnikiem jest fakt większego rozdrobnienia gospodarstw i wynikająca stąd niższa obsada trzody na gospodarstwo, co pociąga za sobą większą ilość pracy na wyprodukowanie 100 kg trzody chlewnej.



Mapa rejonów społeczno-ekonomicznych i strefy cen żywca trzody chlewnej w skupie ponadbowiażkowym.

W Polsce do dziś jeszcze obowiązuje podział na strefy cen w skupie dostaw ponadbowiażkowych, (wprawdzie nieco złagodzony w 1955 r. przy korekcie cen żywca wieprzowego). Podział ten różnicuje teren kraju na trzy strefy: Strefa A o najniższym poziomie cen, strefa B o cenie wyższej od 3 do 6% w stosunku do cen płaconych w strefie A oraz strefa C o cenach żywca wieprzowego wyższych od strefy A od 9 do 12% (patrz załączona mapa stref).

Wydaje się, że obowiązujący podział na strefy **nie ma żadnego uzasadnienia** i powinien być skorygowany zgodnie z poziomem kosztów jednostkowych trzody chlewnej. Zdaniem moim wprowadzenie jednolitej ceny żywca wieprzowego dla całego kraju byłoby równie nieuzasadnione jak i obecnie istniejący podział cen strefowych.

Na zakończenie chciałam podkreślić jeszcze jedną stronę zagadnienia opłacalności.

Nie ma wprawdzie bezpośredniej konkurencyjności pomiędzy obu podstawowymi gałęziami produkcji zwierzęcej, tj. bydłem i trzodą. W zasadzie każda z nich opiera się na innej bazie paszowej. Trudności jednak jakie odczuwają nasze gospodarstwa w związku z brakiem dostatecznej ilości pasz treściwych stawiają problem wyboru, którą gałąź rozszerzać i w związku z tym na co przeznaczyć pasze treściwe, na zwiększenie produkcji mleka, czy na wyprodukowanie dodatkowego tucznika. Aby odpowiedzieć na to pytanie obliczyłam dochód globalny, jaki uzyska producent z 1 ha produkcji roślinnej przetworzonej na produkcję bydła względnie trzody.

Tabela 11

Dochód globalny produkcji zwierzęcej z 1 ha obliczeniowego w złotych

Rejon	Dochód globalny z 1 ha			
	w bydłe	w tym obornik	w trzodzie	w tym obornik
Środkowo-zachodni	2878	1578	4720 ^a	600
Białostocki	2244	1094	2483	471
Południowo-zachodni	2735	1370	4225	717
Południowo-wschodni	2085	1319	2690	491

^{a)} przy sprzedaży trzody mięsnośloninowej — 3460

Wynik jest dość jednoznaczny — podstawowy dochód z produkcji bydła — to obornik (około 50%). Przy przetworzeniu produkcji roślinnej z 1 ha przez trzodę chlewną, producent na ogół uzyskuje wyższy dochód, przy czym udział obornika jest znacznie niższy. Rachunek ten — przy całej swej prymitywności — pozwala, wydaje się, na stwierdzenie, że opłacalność trzody jest wyższa i fakt ten powoduje przy konieczności wyboru, który kierunek produkcji rozszerzać — przewagę kierunku produkcji trzody.

Treść powyższego artykułu jest rozszerzeniem referatu, wygłoszonego na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego w Poznaniu w grudniu 1957 r.

ЕЛЕНА МАРЧЕВСКА

Институт Экономики Сельского Хозяйства

В а р ш а в а

ОБРАЗОВАНИЕ РЕНТАБЕЛЬНОСТИ СОДЕРЖАНИЯ
КРУПНОГО РОГАТОГО СКОТА И СВИНЕЙ
В ЕДИНОЛИЧНЫХ КРЕСТЬЯНСКИХ ХОЗЯЙСТВАХ
В ПЕРИОД 1952—1957 ГОДОВ

Р е з ю м е

В первой части статьи рассматривается применение метода исчисления единичных расходов. В другой части представлена проблема образования уровня рентабельности отдельных отраслей животноводства в сравнении с рентабельностью продукции ржи, картофеля и сахарной свеклы. Примеры были почерпнуты из ведущих бухгалтерию крестьянских хозяйств в 1954/55 г.

На основании оценки стоимости производства в период 1952—57 годов рассматривается рентабельность производства молока, а также убойного крупного рогатого скота и убойных свиней. Сопоставление единичных расходов и цены веса товарной продукции в разных районах и разных годах показывает на сравнительно высшую рентабельность содержания свиней, чем крупного скота, а также на необходимость дифференциации цен скупки в зависимости от уровня естественных условий производства и стоимости.

HELENA MARCZEWSKA

Institute of Agricultural Economics

W a r s a w

THE STRUCTURE OF RENTABILITY IN CATTLE AND PIG RAISING
IN INDIVIDUAL PEASANT FARMS FOR THE PERIOD 1952—1957

S u m m a r y

The first part of the article is devoted to discussing application of the method of computing unit costs.

The second part presents the structure of the level of rentability for specific branches of animal production as compared to the rentability of rye, potato and sugar beet production. These examples were taken from farm accounts for 1954/55.

Rentability of milk, beef and pork production is presented on the basis of estimated production costs for 1952—1957. Comparison of unit cost and average price of goods production in various regions and years leads to the conclusions that: relative rentability of swine production is higher than that of cattle, and that it is necessary to differentiate purchasing prices depending upon the structure of natural production conditions and costs.